

O, oooo

Umarł Juice WRLD, a ja właśnie czytam o tym newsa
Wciągnęła go noc, niespokojna jego dusza
Myślę o tym ilu moich ludzi wczoraj ćpało
Oby, nic się nie stało
Mordy, nic się nie stało

Dwieście na godzinę, a kierowca robi slalom
Chyba jest pod wpływem, ale porobiło słabo go
Nie odbieram telefonu trzeci dzień
Nie róża z betonu, przebiśnięg
Głaszcze mnie ten towar i tuli do snu
Ja liczę do miliona, nie liczę do stu
One chcą się -, kochać bez tchu
One chcą mnie kochać, nie chcą dziecka bez chrztu

Świat zwariował, a ja palę towar
Świat się kręci, chyba kurwa będę wymiotował
Duży wybór, już nie wybór
Może przez to kiedyś była wyjątkowa

Umarł Juice WRLD, a ja właśnie czytam o tym newsa
Wciągnęła go noc, niespokojna jego dusza
Myślę o tym ilu moich ludzi wczoraj ćpało
Oby, nic się nie stało
Mordy, nic się nie stało

Umarł juice WRLD... jest mi smutno